Cena 6 hal.

Nr. 225. Kraków, Piątek 5. Maja 1916. Rok XXIV.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 5. maja.

Urzędownie donoszą dnia 4. maja.

Wschodni teren.

Na północny zachód od Tarnopola przyprowadziły nasze wojska wywiadowcze rosyjskiego oficera i 100 żołnierzy jako jeńców.

Miejscami walka działowa.

Włoski teren.

Nieprzyjacielska artylerya rozwinęła wczoraj wzmożoną działalność na przyczółek mostowy Tolminu, na obszar Fliczu i na kilka odcinków frontu Karyntyi.

Na tyrolskim obszarze granicznym przyszło tylko do miernych walk działowych. Walki wśród skał grzebienia Adamello między Stablel i Corne di Cavento trwają dalej.

Dziś w nocy przeleciał nieprzyjacielski okręt powietrzny nad naszemi liniami w pobliżu ujścia Wippach i rzucił tu bomby, poczem kontynuował lot naprzód w kierunku północnym, a dalej przez dolinę Idria do Lublany i Salloch.

W powrocie zamknął mu nasz ogień działowy drogę koło Dornberg. Równocześnie zaatakowali i strzałami spowodowali zapalenie się nasi lotnicy. Spadł on zniszczony w pobliżu goryckiego placu ćwiczeń. Cztery jadące nim osoby zginęły.

Kilka naszych samolotów zaatakowało wczoraj włoski obóz koło Villesse i powróciły nieuszkodzone po zrzuceniu znacznej liczby bomb i po gwałtownej walce powietrznej.

Południowo-wschodni teren.

Panuje spokój.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** mp.

W powietrzu i na wodzie.

Wiedeń, dnia 5. maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 4. maja.

Dnia 3. b. m. po południu obrzuciła bombami eskadra hydroplanów dworzec, fabrykę siarki i kasarnie w Rawennie.

Zauważono dobre rezultaty i pożary w fabryce siarki, oraz na dworcu. Mimo że dwa działa obronne gwałtownie je ostrzeliwały, wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

O tymsamym czasie spotkała się rekognoskująca flotyla torpedowców na południowy wschód od ujścia Padu z czterema nieprzyjacielskimi kontrtorpedowcami.

Przyszło do bezskutecznej walki ogniowej na wielką odległość, ponieważ przeważająca chyżość nieprzyjaciela nie pozwoliła na zbliżenie się.

Kilka samolotów wzięło udział w walce i ostrzeliwało nieprzyjacielskie okręty torpedowe z karabinów maszynowych. **Komenda floty.**

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 5. maja.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 4. maja.:

Zachodni teren.

W odcinku między Armentieres a Arras panowała miejscami żywa działalność bojowa.

Walka minowa była szczególnie żywa na północny zachód od Lens koło Souchez i Neuville.

Na północny zachód od Lens spełzły na niczem podjęte w łączności z wysadzeniami usiłowania angielskiego ataku.

W obszarze Mozy dosięgnął obustronny ogień działowy w dzień czasami wielkiej gwałtowności; tożsamo kilka razy w nocy.

Francuski atak na nasze stanowiska na opadającym w kierunku zachodnim grzbiecie wzgórza Morte Homme został odparty. Na południowo zachodnim stoku tego grzbietu zajął nieprzyjaciel miejsce w wysuniętej pozycyi posterunkowej.

Z kilku nieprzyjacielskich samolotów, które dziś rano rzuciły bomby na Ostendę, ale trafiły tylko ogród królewskiego zamku, został jeden w walce powietrznej zestrzelony koło Middelkerke. Jadący nim francuski oficer zginął.

Na zachód od Lievin spadły dwa nieprzyjacielskie samoloty w ogniu naszych dział obronnych i karabinów maszynowych.

W okolicy warowni Vaux uczynili nasi lotnicy niezdolnymi do dalszej walki dwa francuskie dwupłaszczyznowce.

Wschodni teren.

Na froncie położenie jest na ogół niezmienione.

Nasze okręty powietrzne zaatakowały z zauważonym skutkiem urządzenia kolejowe na linii Mołodeczno-Mińsk i punkt krzyżowy linii kolejowych Łuniniec na północny wschód od Pińska.

Bałkański teren.

Żadne ważniejsze wydarzenia.

Naczelne kierownictwo armii.

„Zeppeliny" nad Anglią.

Berlin, dnia 5. maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 4. maja:

Eskadra okrętów powietrznych marynarki w nocy z dnia 2. na 3. bm. zaatakowała środkową i północną część angielskiego wybrzeża wschodniego i przytem obrzuciła wydatnie bombami z widocznych dobrym skutkiem fabryki, piece fabryczne i urządzenia kolejowe koło Sunderland, ufortyfikowany wybrzeżny punkt Hartlepool, bateryę wybrzeżne na południe rzeki Tees, oraz angielskie okręty wojenne u wejścia do Firthofforth.

Wszystkie okręty powietrzne, mimo gwałtownego ostrzeliwania ich, powróciły do swych ojczystych portów, z wyjątkiem L. XX, który wskutek silnego południowego wiatru został zapędzony w kierunku północnym; groziło mu niebezpieczeństwo od morza i koło Stavanger straciliśmy go.

Cała załoga została wyratowaną.

Dnia 3. maja popołudniu zaatakował jeden z naszych okrętów powietrznych marynarki angielską bateryę wybrzeżną koło Sandwich na południe od ujścia Tamizy, oraz stacyę lotniczą na zachód od Deal z dobrym skutkiem.

Szef sztabu admiralicyi.

Na morzu Bałtyckiem.

Berlin, dnia 5. maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 4. maja:

Także na morzu Bałtyckiem była działalność naszych hydroplanów żywą.

Eskadra hyproplanów obrzuciła ponownie bombami rosyjski okręt liniowy „Sława" i nieprzyjacielską łódź podwodną w Moosund, przyczem osiągnęła celne strzały.

Nieprzyjacielski atak powietrzny na naszą stacyę wybrzeżną Pissen nie spowodował żadnej wojskowej szkody.

Szef sztabu admiralicyi.

Na wybrzeżu Flandryi.

Berlin, dnia 5. maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 4. maja:

Jedna z naszych łodzi podwodnych zestrzeliła dnia 30. kwietnia koło flandryjskich wybrzeży angielski samolot.

Załogę tego samolotu wziął na pokład nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

Szef sztabu admiralicyi.

Rozkaz do armii.

Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery wojennej prasowej donoszą: W rocznicę bitwy koło Gorlic i Tarnowa wydał Jego ces. i król. Wysokość marszałek polny arcyksiążę Fryderyk następujący rozkaz naczelnej komendy armii:

W pierwszą rocznicę bitwy stoczonej koło Gorlic i Tarnowa wystosowałem do Jego cesarskiej Mości cesarza Niemiec następujący telegram:

„Rok temu wojska niemieckie i austro-węgierskie w zwycięskiej bitwie przełamały stanowiska rosyjskie w Galicyi. Z wiernością i czcią wspominam ja i moi wojownicy w tym dniu sławy Waszą cesarską Mość i sławne wojska niemieckie. Serdeczne braterstwo broni, przypieczętowane krwią w potrzebie, które przed rokiem odniosło największe i najbardziej w skutki owocne zwycięstwo, Boga będzie nadal trwało jako najpewniejsza rękojmia naszego sukcesu. Choć ciężka praca nas jeszcze czeka, zwycięstwo będzie po naszej stronie".

Arcyksiążę Fryderyk, marszałek polny.

Jego cesarska Mość, wierny przyjaciel i sprzymierzeniec naszego najłaskawszego naczelnego wodza, raczył łaskawie na to odpowiedzieć:

„Dziękuję Ci serdecznie za Twój przyjacielski telegram. I ja w tych dniach rocznicy początku wielkiej ofenzywy w Galicyi wspominam z wdzięcznem sercem ponownie waleczność i jednomyślność, z jaką żołnierze naszych sprzymierzonych wojsk z entuzyazmem poszli do szturmu. Proszę Cię, byś to podał do wiadomości wojskom, stojącym pod Twą komendą. Rzut oka na czyny sławne z roku ubiegłego uprawnia nas do pełnej ufności nadziei, że wspólna wola odniesie ostateczną zwycięstwo. Oby Bóg do tego dopomógł".

Wilhelm.

Obie manifestacye podane mają być do wiadomości wszystkich wojsk.

Arcyksiążę Fryderyk, marszałek polny.

Przed odpowiedzią Niemiec.

Kanclerz Rzeszy powrócił.

Berlin (B. Kor.). Kanclerz Rzeszy dr. Bethmann-Hollweg powrócił z wielkiej głównej kwatery.

Jak przyjąć należy, w najbliższych dniach złoży on w komisyi budżetowej Sejmu Rzeszy oświadczenie o położeniu.

Zaprzeczenie wiadomości o zajęciu Erzingan.

Berlin. (B. kor., Biuro Wolffa). Telegram z Konstantynopola donosi: Rosyanie rozszerzają przy pomocy radyotelegramu wiadomość, jakoby zajęli Erzindjan (Erzingan).

Turecka wielka kwatera podaje, że wiadomość ta jest zmyśloną.

Wczoraj znowu uzbrojone bandy wylądowały na wybrzeżu Małej Azyi na zachód od Sokia i Milas, cofnęły się jednakże po krótkim czasie w kierunku wysp po zabraniu bydła.

(Erzingan — zwane także Erzindjan — leży około 150 km. na połudn. zachód od Erzerum. Przyp Red.).

„Macierz“.

Donieśliśmy już o wskrzeszeniu „Macierzy Szkolnej“ w Królestwie Polskiem. Potężna ta ongi instytucya oświaty polskiej padła ofiarą reakcyi srożącej się w Królestwie po chwilowych przebłyskach czasu porewolucyjnego. Przypomnijmy pokrótce jej działalność, która pozostanie chlubną kartą w dziejach troski Polaków o oświatę.

Kół Macierzy przed jej zamknięciem istniało 781. W samej Warszawie było 26 szkół, a w gubernii warszawskiej 159. Zarząd główny wystąpił do władz o pozwolenie na otwarcie 1,247 szkół, pozwoleń uzyskano tylko na 681 szkół. Na 316 podanych władzom do zatwierdzenia nazwisk nauczycieli otrzymano zatwierdzenie tylko dla 159. Na ogólną liczbę 163. szkół dla gub. siedleckiej nie otrzymano ani jednego pozwolenia, na ogólną zaś liczbę 228 szkół dla gub. lubelskiej otrzymano pozwolenia na 32 szkoły. Ochronek założono 317, bibliotek i czytelń 505.

W szkołach Macierzy pobierało naukę 63.000 dzieci i młodzieży, z ochronek korzystało 14.401 dzieci, z czytelni i bibliotek — 400.544 osoby. W bibliotekach Macierzy było 221.971 tomów. Koła liczyły ogółem 116.341 członków, w tem 9.638 wspierających i 90 dożywotnich. Na cele Macierzy wpłynęło za pośrednictwem kół 422,995 rb. Ogółem ofiarność publiczna dosięgła 810.673 rb., nie licząc wartości nieruchomości i placów pod budowę szkół, ofiarowanych poszczególnym kołom. „Dar szkolny“ na Macierz w dn. 3. maja przyniósł 155,782 rb. Wogóle społeczeństwo polskie otacza Macierz gorącą opieką, była to najpopularniejsza instytucya oświatowa, której działalnością w całym kraju kierowało około 10.000 osób.

Największy ciężar pracy spoczywał na barkach zarządu głównego, który na swej drodze spotykał liczne przeszkody, tamujące jego czynności. Duszą zarządu był inicyator Macierzy i jej niezmordowany obrońca w najpraktyczniejszych chwilach adwokat Antoni Osuchowski. Poza wewnętrzną pracą na jego barki spadały stosunki z władzami. Był wszędzie, gdzie tylko mógł się stać użytecznym ukochanej przez się instytucyi, kołatał wszędzie, aby zdobyć fundusze na oświatę.

W łonie centralnego organu młodzieży owocną działalność wykazały wydziały: oświaty ludowej, podzielonej na sekcye: szkolną, hygieniczno-techniczną, nauczania dorosłych i czytelnianą. W wydziale tym opracowano program szkoły ochroniarek, ustawę i program szkoły początkowej miejskiej, następnie wydział utworzył muzeum pedagogiczne, urządził szereg konferencyi metodyczno-pedagogicznych dla nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych, wydał wskazówki, jak zakładać i prowadzić kółka nauczania domowego i nauczycieli szkół początkowych Macierzy, wreszcie bądź objął nadzór, bądź brał udział w organizacyi czterech szkół zarządu głównego, szkoły im. Karola Szlenkiera, dwu szkół Tow. kredytowego stoł. m. Warszawy, 2 szkół Tow. gazowego w Warszawie, seminaryum im. Orzeszkowej, seminaryum w Ursynowie, kursów pedagogicznych dla przygotowania nauczycieli ludowych, szkoły ochroniarek oraz wzorowej ochrony.

W sekcyi hygieniczno-technicznej wydziału oświaty ludowej zajęto się przedewszystkiem zaprowadzeniem instytucyi lekarzy szkolnych dla uczelni Macierzy, ogłoszono konkurs na racyonalne budownictwo szkół ludowych wiejskich i wydano szereg druków i tablic, obejmujących wskazówki hygieniczne dla użytku szkół.

W sekcyi nauczania dorosłych dla walki z analfabetyzmem wydano broszurę „Jak uczyć dorosłych analfabetów“, urządzono szereg odczytów w Warszawie i na prowincyi, wreszcie objęto nadzór nad działalnością uniwersytetu ludowego w Warszawie. W sekcyi wychowawczej ułożono katalog dla bibliotek Macierzy, wydano odezwę w sprawie czytelnictwa ludowego i opracowano zasady organizacyi wypożyczalni książek. Wydział organizacyjno-statystyczny zajmował się organizowaniem okręgów dla istniejących kół, lustrował poszczególne koła, przyczyniając się do rozwinięcia ich działalności. Wydziały skarbowy i prawny uzupełniały każdy w swoim zakresie prace zarządu głównego.

Wybitnym momentem w działalności polskiej Macierzy szkolnej był zjazd delegatów Macierzy w dniu 25. listopada 1907 r. Na zjazd ten przybyło ze wszystkich prawie miejscowości Krolestwa z górą 1.500 delegatów, tudzież liczni goście z Poznania i Galicyi. Komisye zjazdu ujawniły nadzwyczaj owocną pracę, zwłaszcza żywy udział w czynnościach komisyi brali włościanie.

W sam ten rozkwit padło rozporządzenie jenerał-gubernatora warszawskiego Skałłona, zamykające wspaniałą instytucyę. Wielkorządca warszawski uznał „dalsze istnienie polskiej Macierzy szkolnej za szkodliwe dla porządku państwowego i spokoju publicznego“ i postanawiając niezwłocznie zamknąć tę instytucyę ze wszystkiemi jej kołami, szkołami, ochronami i t. p. W pierwszej chwili krążyły wieści, że postanowienie zamknięcia Macierzy opierało się na par. 12 przepisów o stanie wojennym, po którego zniesieniu moc rzeczonego rozporządzenia zgaśnie i że wogóle postanowienie miało charakter tymczasowości. Reakcya zataczała coraz szersze kręgi — Macierz szkolna nie doczekała się wznowienia.

Obecnie, jak wiadomo' dzięki staraniom grona obywateli Macierz została powołaną na nowo do życia. Na pierwszem posiedzeniu organizacyjnem nowego zarządu wybrano na prezesa p. Franciszka Radoszewkiego, na wiceprezeów pp.: Adama hr. Ronikiera i prof. Józefa Wierusz-Kowalskiego, na skarbnika dr. Rząda, na sekretarzy pp.: Wojciecha hr. Rostworowskiego i Ignacego Balińskiego.

Na posiedzeniu rady nadzorczej Macierzy wybrano prezesem dr. Alfreda Sokołowskiego, na wiceprezesów pp.: Piotra Drzewieckiego i rektora dr. Józefa Brudzińskiego, na sekretarzy pp.: Cezarego Ponikowskiego i prof. Pawła Sosnowskiego.

Po porozumieniu się członków zarządu Macierzy z radą nadzorczą uznano się za władze tymczasowe urzędujące aż do pierwszego zebrania ogólnego członków polskiej Macierzy szkolnej.

W uznaniu zasług na polu oświaty narodowej mecenasa Antoniego Osuchowskiego i Henryka Sienkiewicza, gorliwych działaczów polskiej Macierzy szkolnej, postanowiono zawiadomić obu o poczynaniach odrodzonej obecnie, ukochanej przez nich instytucyi z wyrazami serdecznego pozdrowienia.

Macierz polska posiada swój rachunek w Banku współdzielczym i zaczynają już napływać ofiary. Zarząd ma siedzibę tymczasową w mieszkaniu prezesa p. Franciszka Radoszewskiego (plac św. Aleksandra 18 m. 12); tymczasowa siedziba rady nadzorczej znajduje się w mieszkaniu jej przesesa, dra med. Alfreda Sokołowskiego (Kaliksta 14).

Wskrzeszonej instytucyi zasyłamy z Krakowa najszczersze, głęboko odczute życzenia wydatnej pracy. Oby stała się nowem świadectwem polskiej energii, wytrwałości i rządności, tak, jak już świadczy o nieodstraszonem niczem dążeniu narodu do światła.

Organizacya gospodarczej odbudowy Galicyi.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza rozporządzenie namiestnictwa z dnia 1 bm., zawierające statut Centrali krajowej, dla gospodarczej odbudowy Galicyi, wydany przez ministerstwo robót publicznych. Po określeniu celu akcyi centrali, którym jest odbudowa zniszczonych przez wojnę miast, gmin i miejscowości, dróg komunikacyi itd., jakoteż podźwignięcie gospodarstwa rolnego i leśnego, rękodzieła, przemysłu i handlu w Galicyi, statut obejmuje następujące zasady organizacyi, zakresu i sposobu działania, oraz organizacyi pomocniczych Centrali:

Wszystkie czynności, odnoszące się do akcyi odbudowy, będzie się łącznie traktować w osobnym dziale namiestnictwa galicyjskiego. — „Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi“. — Bieżące sprawy Centrali krajowej prowadzić będzie ustanowiony przez namiestnika urzędnik państwowy.

Centrala krajowa dzieli się na trzy działy: a) dział budowlany, b) dział rolniczy i leśny, c) dział rękodzielniczy, przemysłowy i handlowy.

Namiestnik przydziela Centrali krajowej potrzebny personal. Personal ten ma być wzięty w pierwszym rzędzie z etatu politycznych władz galicyjskich, w miarę potrzeby także z etatu innych władz państwowych, a uzupełniony przez odpowiednie ukwalifikowanych (zwłaszcza technicznych) funkcyonaryuszy autonomicznej administracyi krajowej galicyjskiej. Urzędników państwowych nie wziętych z etatu politycznych władz galicyjskich przydziela namiestnik po porozumieniu się z właściwemi władzami państwowemi, a funkcyonaryuszy autonomicznych po porozumieniu się z galicyjskim Wydziałem krajowym.

Dla przeprowadzenia akcyi gospodarczej odbudowy Galicyi utworzy się w powiatach: Ekspozytury budowlane dla spraw budowniczych, a dalej doda się politycznym władzom powiatowym fachowe organy doradcze, rolnicze i leśne, oraz przemysłowe. — Działalność wymienionych organów może się rozciągnąć w miarę potrzeby na jeden lub na więcej powiatów politycznych.

Namiestnictwo (Centrala krajowa) powoła do wykonywania odnośnych czyności przedewszystkiem odpowiednio kwalifikowanych urzędników władz państwowych, względnie urzędników administracyi krajowej; w razie ich braku można do współdziałania w tych pracach przyjąć kontraktowo za wypowiedzeniem także osoby prywatne, posiadające odpowiednie kwalifikacye.

Co do ustanawiania funkcyonaryuszy, nie należących do etatu administracyi politycznej galicyjskiej, mają zastosowanie postanowienia podane odnośnie do Centrali krajowej.

Do zakresu działania Centrali krajowej należą wszystkie zarządzenia odnoszące się do gospodarczej odbudowy Galicyi, a więc w szczególności: Wszystkie ogólne i organizacyjne zarządzenia, regulujące przeprowadzenie tej akcyi, oraz naczelne kierownictwo i nadzór nad wykonaniem przez podwładne organy po[illegible]

Z odnośnych spraw załatwia:

Oddział budowniczy sprawy odbudowy zniszczonych miast, gmin, miejscowości, komunikacyi, wodociągów itd.

Oddział rolniczy i leśny sprawy podźwignięcia gospodarstwa rolnego i leśnego, wreszcie.

Oddział rękodzielniczy, przemysłowy i handlowy, sprawy podźwignięcia rękodzieła, przemysłu i handlu.

W powiatach przeprowadzają:

Ekspozytury budowlane zarządzenia odnoszące się do odbudowy zniszczonych miast, gmin i miejscowości, komunikacyj, wodociągów itd., a polityczne władze powiatowe zarządzenia zmierzające do podźwignięcia gospodarstwa rolnego i leśnego, jakoteż rękodzieła, przemysłu i handlu, przyczem posługiwać się mają w szczególności w tym względzie dodanymi im organami fachowymi. Organy te są w szczególności powołane do udzielania rady, tudzież udzielania pomocy ludności.

Rady przyboczne.

Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi ma przy sobie Radę przyboczną jako ciało doradcze; Rada ta składa się 24 członków, a mianowicie:

KONSTANTY BUSZCZYŃSKI.

Wrażenia z Ameryki.

Fragmenty z listów.

10

Konstytucya amerykańska gwarantuje: swobodę sumienia, wolność pracy, wolność języka. Rozróżnia ona trzy władze: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

1. Władza ustawodawcza spoczywa w rękach Kongresu, składającego się z Izby reprezentantów i Senatu. Członkowie Izby reprezentantów wybierani są w każdym stanie bezpośrednio przez naród, a ilość ich jest zależna od liczby ludności. Senatorów wybiera na 6 lat, po 2 z każdego stanu, ustawodawcza władza stanowa.

2. Władza wykonawcza znajduje się w rękach prezydenta, wykonywującego prawa przez urzędników i ewentualnie wojsko, którego naczelnym wodzem jest prezydent (jednak o wojnie lub pokoju decyduje Kongres). Prezydent jest wybierany na 4 lata przez wyborców każdego stanu. Może nim być obrany każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, urodzony w Ameryce. Prawo to Amerykanie cenią wysoko; nie dlatego że każdy mógłby zostać prezydentem, lecz jako zasadę.

3. Władza sądownicza, składa się z izb sądowych, ustanowionych przez kongres oraz z trybunału najwyższego, urzędującego w centralnym gmachu, którego jedno skrzydło zajęte jest przez Izbę reprezentantów, drugie — przez senat. Trybunał najwyższy ma za zadanie strzedz konstytucyi i posiada władzę obalenia wszelkiego prawa ustawowego, czy to w pojedynczym stanie, czy w całem państwie i zatwierdzonego przez prezydenta, jeżeli prawo to sprzeciwia się konstytucyi. Każdy obywatel może wnieść skargę do niższego sądu o unieważnienie danego prawa. Z chwilą gdy trybunał najwyższy orzeknie, że dane prawo nie jest zgodne z konstytucyą, traci ono na całym obszarze Stanów Zjednoczonych moc obowiązującą. Analogiczne zasady są podstawą ustawodawstwa stanowego. Konstytucya nie dopuszcza praw, przeciwnych etyce, jak np.: polygamii. Do chwlii gdy Mormoni żyli w polygamii, kraj ich był uważany jako „terytoryum“ i nie posiadał praw stanowych. Podobnie anarchizm jest doktryną niedozwoloną. Nietylko ten, kto przyjmuje obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, lecz każdy przyjezdny przed wstąpieniem na ląd Nowego Świata musi oświadczyć na piśmie, że nie hołduje doktrynom anarchistycznym ani polygamii, w razie przekroczenia, odpowiada on podwójnie: za występek i za fałszywe zeznanie. Przed kilku laty zawiązała się w Chicago grupa anarchistów, którzy wykonali zamach polityczny. Bardziej aniżeli sprawcy, odpowiadali ci, którzy nie biorąc udziału w zamachu, doprowadzili do niego swoją propagandą. Tych oskarżono, dowiedziono im, że byli moralnymi sprawcami zamachu i powieszono.

Dużo opowiadają o domniemanem przekupstwie przy wyborach. Wybory istotnie dużo kosztują każdą partyę z powodu silnej agitacyi, lecz wypadki kupowania głosów zdarzają się rzadko i są silnie piętnowane, oraz sądowo karane.

Wojsko federalne jest, jak wiadomo, werbunkowe, polegające na pięcioletnim kontrakcie. Żołnierz otrzymuje oprócz doskonałego pomieszkania i żywienia, oraz umundurowania około 30 dol. żołdu miesięcznie. Poza koszarami żołnierze ubierają się po cywilnemu, gdyż mundur jest rzeczą niepopularną. Nawet jenerałowie, gdy jadą z miasta na ćwiczenia, wiozą swój mundur w ręcznym kuferku. Poza armią federalną istnieje w każdym stanie milicya dobrowolna i bezpłatna, która w pewnych terminach odbywa ćwiczenia. Jest ogólnie przyjętym zwyczajem patryotycznym, że na godziny lub terminy ćwiczeń, członkowie milicyi są uwalniani od swych zajęć prywatnych. Ci również wdziewają mundury tylko w czasie ćwiczenia. Milicya powoływana jest nietylko w razie potrzeby wystąpienia siły zbrojnej, co się wogóle niezmiernie rzadko zdarza — lecz i dla niesienia pomocy w razie klęsk żywiołowych.

* * *

O stosunku Amerykanów do Kuby z czasów wojny z Hiszpanią opowiadał mi tamtejszy mieszkaniec, z pochodzenia żyd polski, wychowany we Francyi a przechowujący z największym pietyzmem pamiątki z 1863 roku, wywiezione z Polski jeszcze przez jego ojca. Pokazywał mi też historyę Polski wydaną po francusku, oraz portrety Reytana i Kościuszki. — Należał on do powstańców, walczących przeciw tyranii Hiszpanów, najhaniebniej wyzyskujących kraj i ludność, które były

a) z sześciu delegowanych przez Wydział kraj., i b) z ośmnastu mianowanych przez namiestnika, przy uwzględnieniu kół zawodowych i interesowanych, jakoteż stosunków narodowościowych w kraju.

Rada przyboczna Centrali krajowej dzieli się na trzy sekcye w ten sposób, że w jednej sekcyi obraduje się nad sprawami odbudowy zniszczonych miast, gmin i miejscowości, komunikacyi, wodociągów itd., w drugiej nad sprawami odnoszącemi się do podźwignięcia gospodarstwa rolnego i leśnego, w trzeciej nad sprawami, zmierzającemi do podźwignięcia rękodzieła, przemysłu i handlu. Nad sprawami wspólnemi obraduje się na posiedzeniach plenarnych.

Funkcya członka Rady przybocznej jest urzędem honorowym bezpłatnym; członkom Rady przybocznej należy się jednak zwrot kosztów podróży i dyet, których wysokość odpowiednio oznaczy namiestnik.

Namiestnik w miarę potrzeby zwołuje Radę przyboczną w odpowiednich okresach i oznacza porządek dzienny posiedzeń; członkom Rady przybocznej wolno przedstawić wniosek, żeby jakąś sprawę wzięto na porządek dzienny obrad.

Na posiedzeniach Rady przybocznej przewodniczy namiestnik, albo w zastępstwie jego urzędnik, któremu poruczono prowadzenie spraw bieżących Centrali krajowej.

W razie potrzeby może namiestnik z grona Rady przybocznej powołać osobnych stałych doradców (doradcze organy zawodowe) i przydzielić ich do poszczególnych działów Centrali krajowej; liczba tych doradców może wynosić jednak najwyżej dwóch dla każdego działu. — Podczas ich zajęcia może im namiestnik za ich trudy przyznać osobne wynagrodzenie w odpowiedniej wysokości.

Gdyby się okazala potrzeba, można i w powiatach tak samo ustanowić Rady przyboczne powiatowe, w którym to względzie wydane będą osobne zarządzenia.

Wystawa atlasu gospodarczego Galicyi.

Ciąg dalszy*)

Dział drugi, obejmujący największą część atlasu, poświęcony jest r o l n i c t w u. Autor p. Łoziński nie żałował swego trudu przy przedstawieniu uprawy wszelkich płodów rolniczych Galicyi. Toteż obok czterech głównych gatunków zbóż uwzględnił zupełnie równomiernie i drugorzędne rośliny użyteczne w liczbie 24, umieszczając każdą z nich na osobnej mapce, wyjątkowo jedynie łącząc po dwa produkty razem.

Trzeba podkreślić, że autor pomyślał także o uwzględnieniu produkcyi. W tym celu produkcyę 4 zbóż przedstawił na jednej mapie. Możeby tę jednę mapę dało się zastąpić czterema małemi mapkami, z których każda byłaby poświęcona osobnemu zbożu. Wtedy obraz stanie się bardziej przejrzystym. Przy innych gatunkach roślin zbożowych albo warzywnych ograniczył się autor do graficznego, ale zato porównawczego przedstawienia produkcyi w stosunku do obszaru wziętego pod uprawę. Przytem zawsze uwydatniał stosunek ilościowy, jaki zachodzi między Galicyą a Austryą. Zasada, jaką się autor kierował, była ta, że Galicya stanowi jeden obszar gospodarczy z austryacką częścią monarchii. Jest to i ważne i pożyteczne, gdyż jest nareszcie próbą uchwycenia rzeczywistego stosunku gospodarczego jaki zachodzi między Galicyą a resztą państwa. Ale może jeszcze jedno życzenie. Jesteśmy nietylko częścią składową.

Otóż byłoby również pożądaną rzeczą poznać stosunek gospodarczy Galicyi do reszty Polski. Pytanie bowiem, które nas w obecnej chwili najbardziej musi zastanawiać jest: czy i o ile sami sobie możemy wystarczyć? Jaka wobec tego jest nasza sfera interesów, czyli jakie obszary są nam niezbędne do życia potrzebne? Przedstawienie tego stosunku to praca nowa, bardzo trudna, wymagająca nowych zawiłych obliczeń, jakich podanie stosunku do Austryi nie przedstawia. Ale zato rezultat jest dla nas bardzo poważny i godzien trudu.

Praca tego rodzaju byłaby bardzo pożądanem uzupełnieniem nietylko atlasu gospodarczego Galicyi, ale również i wychodzącego obecnie niezależnie odeń atlasu Polski prof. Romera, który zawiera również mapy gospodarcze. Ten wprawdzie uwzględnia całą Polskę, traktuje ją równomiernie, co do prowadzenia t. zw. izarytm, ale właśnie dzięki tej zasadzie równomierności nie może liczyć się z dotychczasowemi politycznemi granicami państw. Utrudnioną zostaje wobec tego możność porównania poszczególnych zaborów, jako całości. Zaradzić temu może wspomniany powyżej przezemnie projekt, o ileby wszystkie dzisiejsze części polityczne dawnej Polski zostały przedstawione w jednakowym stosunku. Wtedy będzie to nietylko wykaz co produkuje Galicya, co Królestwo Polskie, co Litwa i Ruś, co Poznańskie itd., ale otrzymamy także stosunek procentowy dla udziału każdej naszej prowincyi w ogólnej produkcyi całej Polski.

Jako uzupełnienie uprawy i produkcyi rolniczej Galicyi, przedstawił również p. Łoziński rozmieszczenie ról, łąk, pastwisk, nieużytków i lasów. Uzyskany przez to obraz, uwydatnia z jednej strony wpływ warunków naturalnych poszczególnych części kraju, a z drugiej przedstawia rozłożenie rolnych form gospodarczych, będących dziełem człowieka. Wybitnie też wystąpiły role Podola, Niziny Małopolskiej i Pogórza Karpat Zachodnich, pastwiska karpackie i nadsańskie. Jedynie tylko przenieśćby należało stawy i moczary z wyżyn wododziałowych Podola w górne części lewych dopływów Dniestru. Obok mapy rozmieszczenia lasów, dal autor również pełną szczegółów mapę produkcyi drzewa wedle tegoż twardości i celów użytkowych. Dla zaokręglenia nakoniec obrazu rolnictwa galicyjskiego mamy i mapy hodowli zwierząt. Szczegółowiej zajął się autor chowem koni i bydła, przedstawiając ilość w stosunku do obszaru i do ilości mieszkańców. Dzięki temu uwydatnia się związek między zaludnieniem a hodowlą.

(Dokończenie nastąpi).

*) W numerze wczorajszym, zawierającym część I. wydrukowano w kolumnie 1 wiersz 15. od dołu „rolnictwa“ za miast „szkolnictwa zawodowego“.

KRONIKA.

Tydzień Czerwonego Krzyża. W dniu dzisiejszym uproszone panie krakowskie będą przy stolikach zbierać datki na rzecz Czerwonego Krzyża w kawiarniach, cukierniach i restauracyach, oraz sprzedawać odznaki, karty, wreszcie wydawnictwa pamiątkowe Czerwonego Krzyża.

Zbiórka w dniu 1. b. m. urządzona na ulicach miasta Krakowa, przyniosła ogółem sumę 11.000 koron, wypadła więc bardzo pomyślnie, jak na obecne czasy w Krakowie.

Wyścig kolarski na rzecz Tygodnia Czerwonego Krzyża odbędzie się staraniem krakowskiego klubu cyklistów i motorzystów w niedzielę dnia 7. b. m. o godz. 3. po południu; obejmuje biegi: 1. otwarcia, 2. nowicyuszy, 3. klasy B, 4. studencki, 5. pań, 6. ogólny, 7. par, 8. seniorów, 9. wyrównania, 10. publiczności.

Do wszystkich tych biegów wpisywać się można najdalej do soboty 6. b. m. wieczorem w składzie rowerów p. A. Weissmana przy ul. Szewskiej 13, gdzie po złożeniu wpisowego w kwocie 2 kor. (zwrotnego na starcie), otrzymać można pozwolenie do korzystania z toru w celu trainingu. Bez tego pozwolenia wstęp na tor jest niedopuszczalny. Tam też można nabywać wcześniej bilety wstępu na wyścigi. Początek o godz. 3. po południu, koniec koło godz. 6. wieczorem. — Cały dochód przeznaczony został na pomnożenie funduszów Tow. Czerwonego Krzyża, to też publiczność niewątpliwie poprze to przedsiębiorstwo. W razie stałej niepogody wyścig przełożony będzie na poniedziałek dnia 8. b. m. o tymsamym czasie.

W dniu 6. maja odbierze młodzież szkolna z poszczególnych domów wypełnione listy jednorazowych datków, oraz arkusze zgłoszeń na członków Tow. Czerwonego Krzyża. Jednorazowe datki odesłać należy czekiem lub przekazem pocztowym do głównej kasy miejskiej.

Spalenie dziecka. Do sądu kraj. karnego w Krakowie odstawiono ze sądu w Niepołomicach 26-letnią włościankę Katarzynę Satałową, matkę 2-ga dzieci, zamieszkałą we Woli batorskiej, oskarżoną o spalenie nieślubnego dziecka, które przyszło na świat w czasie nieobecności męża, pełniącego służbę wojskową na froncie włoskim. Oskarżona tłómaczy się, że w czasie gdy w domu jej kwaterowali różni ludzie, została zniesławioną. Dziecko urodziło się, lecz zaraz po urodzeniu wskutek braku pomocy umarło. Satałowa zawinęła zwłoki w płótno, wrzuciła je do pieca i spaliła. — Na życzenie męża oskarżonej, który otrzymawszy 2-tygodniowy urlop przybył do sądu i żonie przebaczył wszystko, obronę Satałowej objął adw. Dr Danielak. — Rozprawa odbędzie się w tym miesiącu.

Adoracya Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 5. maja, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Przenjśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

3. Maja w Warszawie.

Uroczysty przebieg obchodu.

Warszawa. (B. kor.) Przedwczoraj za pozwoleniem generał-gubernatora odbyły się we wszystkich większych miastach niemieckiego obszaru okupacyjnego Polski, publiczne uroczystości z okazyi 125. rocznicy, uchwalonej przez Sejm polski a zatwierdzonej przez króla Stanisława Augusta, konstytucyi polskiego państwa.

Szczególnie odświętnie obchodzono uroczystość w Warszawie.

Posiedzenie Komitetu Obywatelskiego.

O godz. 8. rano odbyło się pod przewodnictwem księcia L u b o m i r s k i e g o wspólnie z osobnym komitetem obchodowym u r o c z y s t e p o s i e d z e n i e k o m i t e t u o b y w a t e l s k i e g o.

Nabożeństwo pontyfikalne w katedrze.

W godzinę później celebrował X. Arcybiskup K a k o w s k i w katedrze n a b o ż e ń s w o p o n t y f i k a l n e.

Uroczysty pochód.

Około godz. 11. przed południem ruszył z katedry przez główne ulice miasta p o c h ó d u r o c z y s t y, w którym wzięło udział około 250.000 osób. Pochód trwał około pięć godzin. W pochodzie wzięli udział zastępcy duchowieństwa katolickiego i ewangielickiego, rabini, dalej ciała nauczycielskie, uczniowie wszystkich szkół, profesorowie i słuchacze uniwersytetu i techniki, dalej deputacye wszystkich warszawskich stowarzyszeń politycznych, literackich, społecznych i gospodarczych związków. Osobną grupę tworzyli weterani walk wolnościowych w roku 1863. W pochodzie wzięły udział kapele muzyczne, które w różnych punktach miasta odegrały polskie pieśni. Pochód rozwiązał się koło dworca wiedeńskiego. Wszystkie ulice przyozdobiono chorągwiami o barwach narodowych i polskiemi oznakami a zapełniły je zbite tłumy ludności.

Porządek utrzymywała wszędzie wzorowo m i e j s k a m i l i c y a.

Deputacya do generał-gubernatora.

Podczas gdy pochód jeszcze przeciągał ulicami miasta, udała się w południe deputacya komitetu uroczystościowego, złożona z posła do dumy Łempickie-

pogrążone w nędzy. Gdy dla poparcia powstańców wylądowała armia Stanów Zjednoczonych i Hiszpanie ustąpili, Amerykanie zaczęli natychmiast organizować kraj i zaprowadzać ład. Straszną plagą za czasów hiszpańskich była na Kubie żółta febra, która stale zabierała niezliczone ofiary. Amerykanie widząc, że komary są roznosicielami zarazy, wytępili je przez zalanie cieniutką warstwą ropy wszystkich stojących wód. Nędzne, brudne domy palili wraz ze sprzętami, sowicie płacąc za wszystko. Wynik był zdumiewający; w przeciągu dwu lat żółta febra została wytępiona. Z groźnej epidemii stała się chorobą sporadyczną, a śmiertelność zmalała do cyfr nieprawdopodobnie nizkich w stosunku do poprzednich wypadków. Rozpoczął się okres niebywałego rozkwitu Kuby. Ów powstaniec po zakończeniu wojny założył sklep spożywczy, rychło dorobił się około 30.000 franków kapitału, lecz gdy nagle zapadł sam na żółtą febrę, został obrabowany z pieniędzy. Nie biorąc tego do serca, opuścił Kubę i przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, gdzie na razie pracował jako służący w hotelu (zarabiał około 100 dol. miesięcznie), lecz oczywiście miał zamiar wziąć się wkrótce do samodzielnego przedsiębiorstwa i znów dorobić się niezależnego bytu. Jak wiadomo, Amerykanie w parę lat po zajęciu Kuby opuścili ją, pozostawiając jej swój własny rząd i niepodległość.

Dziś Kuba stanowi niezależną republikę i korzysta z pewnych przywilejów przy wywozie swych towarów do Stanów Zjednoczonych. Kubańczycy tentowali o przystąpienie do Unii, lecz porozumienie to nie [illegible] do skutku. Zdaje się, że Amerykanie obawiali się konkurencyi zbyt wielkiego przywozu towarów do Stanów i z drugiej strony nie chcieli przyjmować do swego organizmu rasowo obcego i kulturalnie niższego elementu.

Ażeby zrozumieć Amerykanów warto zapoznać się z tezami głoszonemi przez Roosevelta, tego wybitnego i popularnego amerykańskiego męża stanu. Zasady Roosevelta, odzwierciadlające psychikę Amerykanów, oraz walka, jaką prowadził on przeciw korupcyi, i zwalczanie trustów, wyniosły go do władzy. W ostatnich latach stanowisko jego zostało zachwiane wskutek imperyalistycznej i po części nacyonalistycznej polityki, którą chciał zapoczątkować. W zbiorze swych rozpraw zatytułowanych: „American Ideals“ rozwija on swoją teoryę polityczną, opierającą się na szlachetności, odwadze, wytężonej pracy i „uczciwej grze“ (fair play).

Oto wyjątki z wymienionego dzieła:

„Słusznie cenimy sukces, lecz czasem przecenimy go, jeśli zapominamy, że rezultat mógł być uzyskanym środkami, które powinnyby go uczynić obmierzłym i pogardzanym przez człowieka honoru“.

„Są ludzie, którzy wynoszą „spryt“ człowieka bez sumienia, któremu pewnego rodzaju szalbierstwo, ułatwiło powodzenie w świecie finansowym lub politycznym. Inni wychwalają gwałtowne mordercze bezprawie. Jeśliby kiedykolwiek nasz naród jako całość przejął się tymi poglądami wykazalibyśmy, żeśmy niegodni dziedzictwa przodków, a kraj nasz upadnie w ruinie“.

„Żadna bandycka organizacya średniowieczna nie prowadziła bardziej wstrętnego życia niż byłoby życie ludzi, dla których handel i przemysł stanowią wszystko i którym wyrazy: honor narodowy, sława, śmiałość i odwaga, prawość i brak egoizmu stały się bez znaczenia. Wyłączny materyalizm, wyłącznie komercyjny ideał ludzi, dla których ojczyzną jest ich kasa, w istocie swej jest rozkładowym i poniżającym. Jest taką samą prawdą obecnie, jak było nią zawsze, że żaden naród, ani człowiek nie żyje tylko chlebem“.

„Najgorszymi wrogami Ameryki są wrogowie tej uporządkowanej wolności, bez której nasza republika rychło musiałaby zginąć. Bezwzględny agitator robotniczy, który porusza tłum do rozruchów i przelewu krwi jest najniebezpieczniejszym wrogiem robotników.

„Człowiek, który zezwala politykom iść coraz gorszą drogą, który toleruje korupcyę, złe sądownictwo, a nie usiłuje bezzwłocznie zreformować tego, zacieśnia koło swoich obowiązków i przygotowuje drogę dla nieskończonych cierpień w przyszłości“.

„Są ludzie, niezdolni ocenić jakiejś zalety, nie stanowiącej wartości handlowej, którzy nie rozumieją, że poeta może daleko więcej zdziałać dla kraju, niż fabrykant gwoździ, nie zdają oni sobie sprawy, że żaden zasób ekonomicznego dobrobytu nie zastąpi braku cnót bohaterskich, ani zdoła sam w sobie rozwiązać groźnych problemów socyalnych“.

„Materyalista jest przedewszystkiem krótkowzrocznym. Dla pewnych ludzi handel i własność są bardziej święte, niż życie lub honor; znacznie donioślejsze, niż wielkie myśli lub wzniosłe uczucia, które jedynie mogą stworzyć naród potężnym“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go, prałata Chełmickiego, księcia Radziwiłła i prof. Pomorskiego do generał-gubernatora Beselera, by mu złożyć imieniem obywateli Warszawy podziękowanie za pozwolenie na urządzenie uroczystości.

96 zgromadzeń oświatowych.

O godz. 5. po południu odbyły się w 96. lokalach Warszawy zgromadzenia, na których wygłoszono odczyty o konstytucyi z roku 1791. Najuroczyściej wypadło zgromadzenie w sali Filharmonii, na którem poseł do dumy Łempicki i prałat Chełmicki wygłosili przemowy.

Uroczyste wieczory w teatrach.

Wieczorem odbyły się we wszystkich teatrach Warszawy uroczyste przedstawienia.

Wzorowy porządek.

Od roku 1815. po raz pierwszy mogła Warszawa tak uroczyście święcić ten dzień. Rząd rosyjski nigdy nie pozwolił na podobne uroczystości. Gdy przed 25-ciu laty z okazyi setnej rocznicy ogłoszenia konstytucyi w Polsce uroczystość tę chciano obchodzić, uwięziono w Warszawie manifestantów, zwłaszcza studentów i odstawiono ich do cytadeli.

Dziś minął dzień uroczysty we wzorowym porządku i pozostawił u ludności jak najmilsze uczucie.

Na podstawie dzienników waszawskich podajemy następujące

Dalsze szczegóły.

Dzienniki warszawskie pojawiły się w dniu obchodu w uroczystych zwiększonych wydaniach i poświęciły dziełu wiekopomnej konstytucyi obszerne artykuły, wyjaśniające jej znaczenie.

Na czele pomieściły redakcye rozlicznych pism miejscowych następujący apel z hasłem: Niech żyje Konstytucya 3-go Maja:

> Konstytucya 3-go Maja, wiekopomne dzieło mądrych, szlachetnych i przenikliwych przodków naszych, jest po dzień dzisiejszy wyniosłym drogowskazem, który rozświetlał nam mroki długiej niewoli. Poczęta z gorącej miłości kraju, zrodzona w ofiarnym porywie duchów, uświęcona przez naród cały, Konstytucya 3-go Maja jest najpiękniejszym czynem odradzającej się Polski, która chciała żyć mocna, wolną wolność wszystkim dająca.
>
> Skołatanej Ojczyzny mądra poprawa, bezobronnych granic mocą wojenną obwarowanie, bezsilnej władzy niezłomnem prawem wsparcie, rozprzężonych stanów, ku dobru pospolitemu, w jedności związanie, każdemu zaś istnieniu ludzkiemu danie możności i prawa dążenia w światło — oto czem była Konstytucya 3-go maja.
>
> W ciągu 125 lat nieustannego zmagania się ducha polskiego słoneczna wizya dni majowych czuwała nad sercem narodu i ani na chwilę jedną nie pozwoliła mu zejść z prawej, przez tradycyę wskazanej drogi przodków. W istocie, ilekroć razy choćby na krótki moment dziejowy, Polska mogła się rządzić wedle własnej chęci i woli, wracała ona do zamierzeń twórców wiekopomnej ustawy i jej się rządziła prawem.
>
> Ktokolwiek stanie na ziemi polskiej — wolny jest tak brzmiał główny nakaz Konstytucyi. Nakaz ten wypełniała Ojczyzna nasza wiernie i szczerze.
>
> W dniu tym uroczystym stołeczna Warszawa, pragnąc oddać należny hołd pamięci wielkich mężów, łączy się duchem z drogiem ich wspomnieniem i z dumą stwierdza nierozerwalność najdostojniejszych i zawsze w głębi serc polskich piastowanych ideałów.
>
> A gdy nad prastarym grodem rozkołyszą się dzwony wszystkich świątyń, niech dźwięki te uroczyste i radosne, weźmie na skrzydła swoje Orzeł nasz biały, i roznosząc je po najdalsze krańce ukochanej Ziemi rodzinnej, zwiastuje im dobrą Nowinę.
>
> Prasa Warszawy, w rocznicę dostojnego czynu, złączona z sobą i z narodem całym we czci dla wielkich duchów i w wierze w świetlane jutro Polski, składa wieniec pamięci i hołdu cieniom twórców ustawy Majowej i woła razem z całą Ojczyzną: Niech żyje Konstytucya 3-go Maja!

Większość pism podała też okolicznościowe utwory poetyckie, ku czci uchwał majowych, a pochodzące z różnych czasów, nadto zajmujące urywki z zapisków pamiętnikarzy. Niemniej korzystnie przedstawiają się liczne szkice popularne odnoszące się do treści ustawy majowej jakoteż do osoby jej twórców.

Co do szczegółów programu obchodu dowiadujemy się tam, że przyozdabianie miasta ukończono w ciągu nocy na 3. bm. przyczem szczególnie pięknie i poważnie wypadło przystrojenie Ratusza i gmachu teatru Wielkiego.

Co do udziału w uroczystym pochodzie Komitet obchodowy z ważnych powodów dopuścił młodzież dopiero od 14. roku życia. Nadto ogłosił naczelnik Milicyi Miejskiej ks. Franciszek Radziwiłł jak następuje:

> Ponieważ w uroczystym pochodzie dnia 3. maja spodziewany jest wielki napływ publiczności, przeto niezbędne są pewne zarządzenia celem utrzymania bezpieczeństwa publicznego, a mianowicie: 1) Publiczność nie należąca do stowarzyszeń, a pragnąca być włączona do pochodu, powinna przed godz. 10 rano gromadzić się na następujących ulicach: na Długiej od Miodowej do Tłomackiej (dojście przez Bielańską) i Leszno, na Rymarskiej i Senatorskiej do placu Teatralnego.
>
> 2) Od godz. 11. do 3. nie należy gromadzić się na ul. Marszałkowskiej od pl. Zbawiciela do Chmielnej, ponieważ czoło pochodu rozejdzie się na Marszałkowskiej róg Jerozolimskiej, środek zaś pochodu (nie zorganizowana w grupy publiczność, która przyłączy się do pochodu) jednocześnie rozchodzić się będzie na pl. Zbawiciela.
>
> Publiczność jest usilnie proszona o ścisłe stosowanie się do wyżej wspomnianego zarządzenia, a także o przestrzeganie wskazówek zarówno milicyi miejskiej jak straży pochodowej.

Uroczyste zebranie w sali Filharmonii warszawskiej rozpoczęło się o godz. 6½ wieczorem odegraniem przez orkiestrę Filharmonii hymnu „Boże coś Polskę“.

Po zagajeniu przez ks. Lubomirskiego, przemawiał poseł Łempicki, poczem X. prałat Chełmicki mówił o znaczeniu ustawy 3. majowej i jej sile odradzającej. Na zakończenie pierwszej części wygłosił Artur Śliwiński wykład o związku między wysiłkami twórców konstytucyi, a ich spadkobiercami w dalszych dziejach narodu.

W drugiej części programu wystąpił chór „Lutni“, p. Mieczysław Frenkiel deklamował „koncert Jankiela“, poczem orkiestra odegrała marsz „Jeszcze Polska nie zginęła“. Uroczystość trwała mniejwięcej godzinę, poczem zebrani mogli podążyć do teatrów.

Wśród uroczystego pochodu uwagę powszechną zwracał sztandar uniwersytetu warszawskiego, znaleziony w jednym ze składów uniwersyteckich. Sztandar nosi datę 1815; z jednej strony wyhaftowany jest na nim wizerunek Bogarodzicy, z drugiej św. Jana Kantego. Sztandar zachowany jest bardzo dobrze.

Odczyty, wygłoszone w czasie między godz. 2.—9. po poł. zgromadziły nader liczne rzesze słuchaczy i przyjmowane były z entuzyazmem.

Sklepy i kramy w myśl uchwały Rady stowarzyszenia kupców polskich otwarte były do godz. 9. rano i w czasie od 3.—5. po poł.

Wielka kwesta majowa rozpoczęta uroczystem nabożeństwem w kościele św. Krzyża, już w dwu pierwszych dniach przyniosła znaczne sumy. Warszawianie składają ofiary w gotówce, kosztownościach i dary w naturze.

Sprawy sądowe przeniesiono na inne terminy.

Bezpłatny posiłek otrzymało w tym dniu w Warszawie 200.000 osób.

Z Anglii.

Lotnik niemiecki nad Deal.

Londyn. (B. Kor.) French donosi: Nad Deal pojawił się nieprzyjacielski aparat lotniczy, który przybył w kierunku z Ramsgate.

Rzucił on sześć bomb, które uszkodziły dworzec i znaczną liczbę budynków. Jeden mężczyzna został ciężko zraniony. Aparat znikł między chmurami. Podjęliśmy pościg.

W Irlandyi spokój?

Londyn. (B. Kor.) French donosi: Położenie w Irlandyi jest spokojne.

Zbieranie broni w Dublinie i aresztowanie zbiegłych powstańców postępuje naprzód. Surowe zarządzenia celem odcięcia usiłujących umknąć są jeszcze dalej utrzymane. Powstańcy zaatakowali baraki policyjne w Cramore koło Galway. Policya jednak wytrzymała atak dopóki nie została uwolnioną. Południe jest spokojne. Położenie w Ulsterze jest normalne.

Ofiary rozruchów.

Dublin. (B. Kor.). Biuro Reutera. Urzędownie. Liczba zmarłych tylko w szpitalach wynosi 188, między tymi 122 powstańców i osób cywilnych; resztę stanowią żołnierze. 179 budynków zostało ogniem zniszczonych lub uszkodzonych.

Uznanie dla Birrela.

Londyn. (B. Kor.) Redmond wyraził w izbie gmin sekretarzowi stanu Irlandyi Birellowi gorące uznanie i powiedział, że podziela zapatrywanie Birellla, iż nie było żadnego faktycznego niebezpieczeństwa z powodu powstania. Redmond jak i Carson zalecali stanowczo ukaranie wybitnych powstańców niezbyt surowo.

Z Grecyi.

Liga oficerów greckich nie istnieje.

Ateny. (B. kor., spóźnione). Aj. ateńska donosi: Ponieważ ajencya „Radio“ przyniosła fałszywą wiadomość, której zresztą natychmiast urzędownie zaprzeczono, jakoby oficerowie greccy zawiązali ligę wojskową dla obrony króla, prokuratorya zarządziła sądowe dochodzenie przeciw wyż wymienionej ajencyi.

Wszystkie dzienniki, nawet organa Venizelistów, atakują ajencyę „Radio“ i potępiają jej stanowisko.

Sprawa przewozu Serbów.

Medyolan. (B. kor.) „Corriere della Sera“ donosi z Aten: Posłowie czwórporozumienia nie podjęli żadnego dalszego kroku w sprawie przemarszu wojska serbskiego. Koła rządowe poczynają przypuszczać, że już nie podejmą oni żadnego dalszego kroku, lecz że wojska serbskie drogą morską, a mianowicie cieśniną korynthską zostaną wysłane.

Dzienniki greckie donoszą, że 25.000 Serbów w międzyczasie przybyło drogą morską do Salonik. „Nea Hestia“ dowiaduje się, że naokoło Korfu okręty czwórporozumienia wyłowiły około 60 niemieckich min torpedowych.

Parowiec „Sydney“ znajdował się w niebezpieczeństwie z powodu wybuchu trzech min torpedowych.

Z Rosyi.

Przyjazd Thomasa i Vivianiego.

Sztokholm. (B. Kor.). Francuscy ministrowie Thomas i Viviani przybyli tu i byli na obiedzie razem z tutejszymi ambasadorami mocarstw entente, oraz przebywającymi tu w przejeździe posłami do dumy. Obiad odbył się w budynku ambasady rosyjskiej.

Ministrowie udali się następnie w dalszą podróż do Petersburga.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu jeneralnego z dnia 3. maja: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała części stanowisk Jakobstadt—Dźwińsk na wschód od linii Widzy—Twerecz. Niemcy po przygotowaniu przez artyleryę próbowali wyjść z okopów do ataku, zatrzymał ich jednak nasz ogień. D. 2. maja rano siły nieprzyjacielskie po ostrzeliwaniu naszych stanowisk posunęły się w okolicy wsi Antoni (17 km na północny wschód od Postaw) naprzód, zostały jednakże wyparte. Ponowny atak Niemców w tem miejscu pozostał bez skutku. Koło Baranowicz i nad kanałem Ogińskiego żywa walka artyleryi. Na południe od Ołyki posunęliśmy się nieco naprzód. Koło Sapanowa (na północ od Krzemieńca) nieprzyjaciel wysadził jedną minę. Obsadziliśmy lej. Na północ od Jarmolińca (28 km na południe od Proskurowa) nieprzyjacielski albatros wskutek defektu motoru wylądował. Lotnicy, dwaj Niemcy, zostali wzięci do niewoli.

Losy „Zeppelina“ L. XX.

Doniesienie norweskie.

Stavanger. (B. kor., Norsk-Tel. B.). Przed południem ujrzano nad południową częścią wybrzeża Jaeder okręt powietrzny niemiecki L. XX. bardzo blisko lądu. Leciał on powoli naprzód, był uszkodzony i zbliżył się do wybrzeży aż do Hafsfjordu, gdzie opadł nad wodę. „Zeppelin“, jak widziano, był uszkodzony. Czyniono próby niesienia mu pomocy. Według uzupełniającego doniesienia, „Zeppelin“ pędzony był na skały wybrzeżne. Okręt powietrzny tuż przed tylną gondolą się złamał i spadł. Ratowanie okrętu było niemożliwem. W środku przełamany wpadł „Zeppelin“ do Hafsfjordu. Łódź torpedowa, która jechała wzdłuż wybrzeża za okrętem, wyratowała załogę. Wiązanie okrętu powietrznego porwane zostało w zachodnim kierunku Hafsfjordu.

Następnie komendant jednego z pułków doniósł, że „Zeppelin XX.“ po południu zapędzony został w kierunku zachodnim Hafsfjordu ku wybrzeżu. Tam go przytrzymano. Straż czuwa nad nim.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 5 maja 1916 r.

„Winifrida“.

Londyn. (B. Kor.) Ajencya „Lloydu“ donosi z Coruny: Hiszpański parowiec „Winifrida“ został zatopiony; cała załoga z wyjątkiem jednego człowieka wyratowana. Kapitan jest zdania, że okręt został storpedowany.

Zatwierdzenie wyboru.

Wiedeń. (B. Kor.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zatwierdził dokonany przez akademię Umiejętności w Krakowie ponowny wybór tajnego radcy, prof. uniwersytetu na pensyi dr Stanisława hr. Tarnowskiego, na prezydenta tej Akademii na przeciąg trzech lat, a prof. uniwersytetu, radcy dworu dr. Bolesława Ulanowskiego na jeneralnego sekretarza Akademii na przeciąg sześciu lat.

Nadesłane.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarząd. R. Ferka.